



DNI TECHNIKI KOLEJOWEJ

Zainteresowanie i zaskoczenie – to reakcje przechodniów, którzy na dachu Dworca Śródmieście w Warszawie zobaczyli młodych ludzi grających na bębnach.

Trzecie Dni Techniki Kolejowej odbyły się 5 i 6 czerwca w 22 miastach Polski. W regionach skupiono się przede wszystkim na pokazach taboru kolejowego, sprzętu ratownictwa technicznego, pojazdów i maszyn torowych.

Warszawiakom, którzy mają od kilku już latnych lat Dni Transportu Publicznego, może się to wydawać nieco sztampowe, ale w innych miastach cieszy się ogromnym powodzeniem. Tam DTK bywają jedyną w roku okazją, by wdrapać się na pomost pociągu sieciowego czy wyjrzeć przez okno z kabiny maszynisty.

SPRZĘT MAGNESEM

W Białymstoku pokazano m.in. dreżynę kolejową Warszawa 223, pociąg sieciowy PS00, a także pojazd drogowo-szynowy ratownictwa technicznego – Mercedes Unimog. Można też było przyjrzeć się pracy dyżurnego ruchu kolejowego na nastawni. Z kolei w Skarżysku-Kamiennej zorganizowano przejazd szynobusem na górkę rozrządową, połączony z pokazem działania urządzeń srk.



foto: B. Rejmak

W Trójmieście jedną z atrakcji była możliwość zwiedzania hal napraw Szybkiej Kolei Miejskiej w Gdyni Cisowej oraz PKP Intercity w Gdyni Grabówku. Przyciągnęło to wielu fanów kolei, którzy dopisali mimo niezbyt dobrej pogody.

W Tarnowskich Górach można było obejrzeć ekspozycję w Izbie Tradycji Kolejnictwa, którą udostępnił Zespół Szkół Techniczno-Usługowych.

W TUNELU I NA DACHU

Warszawa zaproponowała inny niż w regionach program DTK. Zamiast wystawy taboru czy pokazu technik interwencyjnych Straży Ochrony Kolei na pierwszy plan wysunęły się imprezy takie, jak koncert na bębnach zespołu Lombelico del Mondo na dachu Warszawy Śródmieście czy nocne przejście tunelem średnicowym.

– Chętnych, by zwiedzić tunel średnicy, było zdecydowanie więcej niż miejsc. Ostatecznie około 400 osób przeszło z Dworca Śródmieście do stacji Powiśle, gdzie czekały na nie ciepłe napoje i drobny poczęstunek – informuje ▶▶

» Anna Paszko, specjalista ds. promocji w PKP Intercity, koordynatorka DTK w Warszawie. – Sala na antresoli Dworca Centralnego zappełniła się też wieczorem podczas spektaklu „Opowieści kolejowe”, wystawionego przez teatr Ad Spectatores, który na co dzień rezyduje na wrocławskim Dworcu Głównym – dodaje.

Dla wielu pasjonatów pojawiła się też okazja do odbycia przejażdżki na symulatorze lokomotywy EP09 znajdującym się w CS Szkolenie i Doradztwo.

Nie lada atrakcję stanowiła możliwość dostania się do miejsc zwykle niedostępnych: punktu monitorowania dworca, kas biletowych, strefy VIP czy zapowiedzenia przez megafon pociągów. Tę szansę miało pięć wylosowanych osób. Tradycyjnie na Dworcu Centralnym urządzone festyn z koleją: były konkursy z nagrodami, dla dzieci – pokaz baniek mydlanych oraz iluzji, a także kąciak malowania twarzy.

WSPÓLNIE Z MIŁOŚNIKAMI

W imprezę włączyli się też miłośnicy kolei. W Skierniewicach np. odbyły się „dni otwarte” parowozowni: można było zobaczyć stare parowozy, drezynę ręczną, ale przede wszystkim samą, 26-stanowiskową „szopę”, która jest sporą atrakcją. W 1991 r. wyruszył stąd ostatni pociąg pod parą. Dziś parowozownią opiekuje się Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei, które od maja do października w pierwszą sobotę miesiąca zaprasza zainteresowanych przeszłością parowozów i techniką kolejową sprzed lat do odwiedzin depa.

Akcje informujące o DTK prowadził m.in. portal www.ep09.pl, skupiający miłośników kolei, a zwłaszcza – jak sama nazwa strony wskazuje – lokomotywy elektrycznej EP09.

IMPREZA PEŁNA DYNAMIKI

Co najbardziej daje się zauważyć podczas DTK? Dużą liczbę dzieciaków, od dwuletnich szkrabów po wyrośniętą już młodzież, którzy chętnie zaglądają, gdzie tylko się da. Często również rodzice – pod pozorem pokazania swoim pociechom kolei – zwiędają maszynownie czy z zainteresowaniem śledzą ruch miniaturowych pociągów na makiecie.

– Dni Techniki Kolejowej to interesujące, pełne dynamizmu i jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcie. Naszym celem jest, aby stało się ogólnopolską, prestiżową imprezą o charakterze cyklicznym, która z roku



JEDYNY W POLSCE

Podczas DTK w Warszawie dużym zainteresowaniem cieszyła się możliwość przejażdżki na symulatorze EP09.

BARBARA STACHURSKA, dyrektor w CS Szkolenie i Doradztwo:

Rzeczywiście, zgłaszało się do nas po 40 osób dziennie. Wśród chętnych na „przejazd” byli zarówno dzieci, jak i dorośli. Za pulpitem „lokomotywy” zdecydował się zasiąść nawet jeden z dziennikarzy, który zapewniał, że potrafi prowadzić tego typu pojazdy. Zaskoczyło nas, że tak wiele osób zna się na ściśle technicznych rzeczach. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy pokazać nasz ośrodek i w ten sposób włączyć się w obchody Dni Techniki Kolejowej.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy pokazać nasz ośrodek i w ten sposób włączyć się w obchody Dni Techniki Kolejowej.

Państwa symulator EP09 jest jedynym w Polsce?

Jest to nie tylko jedyny symulator lokomotywy EP09, ale w ogóle jedyny symulator elektrowozu, który znajduje się w Polsce. Każdy maszynista, który prowadzi pociąg powyżej 120 km/h, musi przejść testy, sprawdzające jego zdolności do szybkiego reagowania w sytuacjach ekstremalnych. Takie jest rozporządzenie ministra infrastruktury. Jesteśmy jednak zdania, że na symulatorze powinno się nie tylko sprawdzać obecnych maszynistów, ale i szkolić kandydatów.

Z jakiego powodu?

W rzeczywistości łatwiej poprowadzić lokomotywę niż na symulatorze. Tutaj sprawdzane są zdolności maszynistów do reagowania w sytuacjach ekstremalnych. Na „prowadzącego” elektrowóz czeka wiele niespodziewanych sytuacji: po wyjeździe z ciemnego tunelu może trafić od razu na oślepiające słońce albo np. burzę gradową.

Na drodze przejazdu spotkać też można wagon towarowy czy inne przeszkody, który utrudniają czy wręcz uniemożliwiają przejazd. Ktoś, kto odpowiednio rozwiąże te zadania, na pewno poradzi sobie z lokomotywą w świecie realnym.

Rozmawiała: **Barbara Małyska**

na rok będzie gromadzić coraz więcej uczestników i na stałe wpisze się w kalendarz ogólnopolskich imprez – zapewnia Robert Kuczyński, dyrektor Marketingu i Komunikacji Społecznej PKP S.A.

Na podsumowania imprezy przyjdzie jeszcze czas, ale już dziś – po liczbie odwiedzających DTK – widać, że osiągnięcie tego celu jest coraz bliższe.

Barbara Małyska

SZCZECIN – NIETYPOWE ATRAKCJE

Obejrzenie unikalnego czynnego mostu kolejowego w Podjuchach, zwiedzanie schronu przeciwatomowego. To tylko niektóre atrakcje szczecińskich DTK.

Dla miłośników kolei zorganizowano wycieczki do Szczecina Podjuchy, gdzie znajduje się unikatowy w Polsce czynny kolejowy most zwodzony. Pomimo trzech kursów chętnych było tylu, że wielu odchodziło z kwitkiem. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się wycieczki z przewodnikiem po zabytkowym schronie znajdującym się pod budynkiem Dworca Głównego.

Na stacji Szczecin Główny zaprezentowano tabor kolejowy, m.in. pociąg sieciowy PKP Energetyki, pociąg ratownictwa technicznego i pojazd

drogowo-szynowy UNISTAR z Zakładu Linii Kolejowych w Szczecinie oraz elektrowozy należące do PKP IC oraz PKP CARGO.

– Dopisała i pogoda, i zwiedzający. Przyszły rodziny z dziećmi, dużo młodzieży

i miłośników kolei. Każdy mógł wejść do kabiny maszynisty, wszystko obejrzeć i dotknąć – podsumowuje Jacek Krzemieński z Zakładu Linii Kolejowych w Szczecinie.

tm

